

Sygn. akt III C 647/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 04 czerwca 2018 rok

Sąd Okręgowy w Warszawie III Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Mariusz Solka
Protokolant	Sekretarz sądowy Tamara Oktaba

po rozpoznaniu w dniu 21 maja 2018 roku w Warszawie;

na rozprawie

sprawy z powództwa **J. J. (1)**

przeciwko pozwanym: **R. F. (1) – redaktorowi naczelnemu (...), (...) sp. z o.o. w W.;**

o ochronę dóbr osobistych i zadośćuczynienie

orzeka:

- zasądza solidarnie od pozwanych **(...) sp. z o.o. w W.** na rzecz **powódki J. J. (1), kwotę 30.000,00 (trzydzieści tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia;**
- w pozostałym zakresie powództwo oddala;
- zasądza solidarnie od pozwanych **(...) sp. z o.o. w W.** na rzecz **powódki J. J. (1), kwotę 5.117,00 (pięć tysięcy, sto siedemnaście) złotych** kosztów procesu, w tym kwotę 3.600,00 (trzy tysiące, sześćset) złotych tytułem wynagrodzenia pełnomocnika;
- zasądza od powódki **J. J. (1)** na rzecz pozwanych **(...) sp. z o.o. w W., kwotę po 737,00 (siedemset trzydzieści siedem) złotych kosztów procesu,** w tym kwotę po 720,00 (siedemset dwadzieścia) złotych tytułem wynagrodzenia pełnomocnika.---

/-/ SSO Mariusz Solka

Sygn. akt III C 647/17

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 12 maja 2017 r. skierowanym przeciwko R. F. (1) Redaktorowi naczelnemu dziennika (...) oraz Wydawcy dziennika (...) Wydawnictwu (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W., powódka J. J. (1), reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, wniosła o nakazanie solidarnie pozwanym dopełnienia czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powódki poprzez publikację oświadczenia:

„Przeprosiny dla Pani J. J. (1). Redaktor Naczelny dziennika (...) R. F. (2) oraz Wydawca dziennika (...) Wydawnictwo (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. przepraszają za naruszenie dobra osobistego Pani J. J. (1) w postaci prawa do prywatności, spowodowanego opublikowaniem bez Jej zgody informacji o Jej życiu prywatnym”.

o niezmienionej treści, na stronie 16 najbliższego po uprawomocnieniu się orzeczenia w niniejszej sprawie wydania gazety (...) czarną czcionką na białym tle, w ramce o wymiarach odpowiadającej wymiarom całego spornego artykułu wraz ze zdjęciami, zaś cała treść oświadczenia ma zostać opublikowana taką samą czcionką co słowo (...) w treści tytułu spornego artykułu, bez jakiegokolwiek dodatkowego komentarza. Powódka dodała, że tytuł w postaci słów: „Przeprosiny dla Pani J. J. (1)” ma zostać napisany czcionką odpowiadającą stylem, kolorem i wielkością odpowiadającej czcionce, którą napisane było słowo „ślub” w tytule. Powódka wniosła ponadto o zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz powódki kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu powyższego powódka wskazała, że w dniu (...) r. na stronie 16 wydania nr(...) pozwani opublikowali artykuł pt.: „J. ukrywa, że wzięła ślub”. Artykuł ten został opatrzony m.in. zdjęciami przedstawiającymi powódkę w intymnej sytuacji z jej partnerem. Powódka podniosła, że w treści artykułu znalazło się stwierdzenie: „J. J. (1) (32 l.) nie potwierdziła nikomu oficjalnie, że jest już szczęśliwą mężatką. Obrączka na jej dłoni mówi sama za siebie, ale aktorka jak ognia unika noszenia błyskotki na salonach” oraz „na oficjalne imprezy przychodziła bez obrączki. Na próżno szukać na jej stronach internetowych zdjęć z ukochanym, ale za to fotoreporterzy już kilkakrotnie natknęli się na parę w nieoficjalnych sytuacjach”. Powódka podkreśliła, że artykuł dotyczył wyłącznie jej życia prywatnego, niezwiązanego z działalnością publiczną i jej zdaniem już sama treść artykułu potwierdzała, że oddziela życie prywatne od zawodowego i nie przyzwała na publikację artykułów innych niż te, dotyczące jej działalności publicznej. W reakcji zaś na wystąpienie powódki, pozwani usunęli sporny artykuł z internetowego wydania serwisu, odmówili jednak publikacji przeprosin oraz zapłaty zadośćuczynienia. Powódka wskazała, że bezpośrednio przed publikacją spornego artykułu dziennikarz gazety (...) dzwonił do powódki jak i do jej matki celem potwierdzenia informacji o ślubie i obie odmówiły udzielania informacji o jej życiu prywatnym. W trakcie rozmowy powódka zaznaczyła ponadto, że publikacja artykułu na temat jej ślubu będzie się wiązała z wszczęciem postępowania sądowego. Dalej powódka podała, że publikacja kwestionowanego artykułu spowodowała inne publikacje m.in. w dniu (...) r. na portalu (...) pt.: „W. O. gratuluje J. J. (1) w tabloidzie”, podkreśliła także, że zdjęcie ukazujące ją w sytuacji intymnej z partnerem nie zostały wykonane w związku z pełnieniem przez nią funkcji publicznych, nigdy również nie wyrażała zgody na ich upublicznianie. Powódka twierdziła, że fotografie te zostały wykonane bez jej wiedzy przez paparazzi, co naruszyło jej prawo do prywatności. W dalszej części uzasadnienia powódka powołała kontekst prawny wywiedzonego powództwa odwołując się do treści art. 81 ust. 1 i art. 83 w zw. z art. 78 ust. 1 ustawy Prawo autorskie, art. 23 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. oraz art. 38 ust. 1 ustawy Prawo prasowe (pозew – k. 2-5).

W odpowiedzi na wywiedzone powództwo, pozwani (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. (dalej także (...) albo Wydawca) oraz R. F. (2) (dalej także jako Redaktor Naczelny), reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika, wnieśli o jego oddalenie w całości, a nadto zasądzenie od powódki solidarnie na rzecz pozwanych zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Na wstępie pozwani zakwestionowali wszelkie twierdzenia powódki zawarte w treści pozwu poza tymi wyraźnie przyznanymi, kwestionując powództwo tak co do zasady jak i wysokości. Pozwani przyznali, że pozwany (...) jest wydawcą dziennika (...), pozwany zaś R. F. (2) jest jej redaktorem naczelnym. Wskazali, że powódka jej znaną aktorką oraz wykonuje zawód zaufania publicznego tj. zawód radcy prawnego, potwierdzili również, że w dniu (...) r. w dzienniku ukazał się artykuł pt.: „J. ukrywa, że wzięła ślub”. Publikacja zawierała informację, że powódka jest mężatką i była ilustrowana zdjęciami przedstawiającymi powódkę z partnerem. Pozwani zakwestionowali, by w artykule tym doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki - w ich ocenie powódka posiada przymiot osoby publicznej w rozumieniu art. 14 ust. 6 ustawy Prawo prasowe, w związku z czym musi tolerować znacznie dalej idącą ingerencję w swoją sferę prywatną. Pozwani twierdzili, że powódka sama poszerza granice sfery prywatnej udzielając licznych wywiadów obejmujących tematy osobiste, czy też udzielając się towarzysko poprzez uczestnictwo w różnego rodzaju wydarzeniach mających na celu wzbudzenie zainteresowania opinii publicznej jej osobą. Zdaniem pozwanych w spornym artykule nie doszło do naruszenia

prywatności powódki, gdyż nie zostały ujawnione żadne informacje nienależące wcześniej do domeny publicznej, mogące stawiać ją w negatywnym świetle. Z kolei zarzut naruszenia dobra osobistego w postaci wizerunku nie zasługuje na uwzględnienie z uwagi na publiczny status powódki, która jest znaną i popularną aktorką. Jej wizerunek oraz dane osobowe dostępne są powszechnie w Internecie, w przeważającej mierze na skutek działań samej powódki. Zdjęcia zaś ilustrujące sporny materiał wykonano właśnie w związku z wykonywaniem przez nią zawodu aktorki. Pozwani podkreślili, że artykuł został przygotowany przez dziennikarzy zgodnie z zasadami staranności i rzetelności dziennikarskiej, w uzasadnionym społecznie celu oraz w granicach przysługującej prasie wolności słowa. W ocenie pozwanych dochodzone przez powódkę roszczenie o charakterze niemajątkowym pozostaje również nieadekwatne do sposobu i stopnia ewentualnego naruszenia jej dóbr osobistych. W dalszej części uzasadnienia pozwani odnieśli się do kwestii statusu powódki jako osoby publicznej w rozumieniu art. 14 ust. 6 ustawy Prawo Prasowe, podnosząc, że osoby prowadzące działalność publiczną mają węższy zakres ochrony prywatności niż zwykli obywatele. Pozwani zajęli stanowisko, iż ze względu na status powódki jako osoby publicznej brak było konieczności uzyskania zgody na publikację informacji dotyczących jej życia prywatnego. Nawet zaś zakładając, że art. 14 ust. 6 Prawa Prasowego nie znajduje zastosowania, poprzez otwarcie sfery prywatnej dla opinii publicznej powódka wyraziła zgodę na publikację informacji dotyczących właśnie tej sfery jej życia. Pozwani zwrócili uwagę na aktywność powódki podejmowaną w różnego rodzaju programach rozrywkowych, czy kampaniach reklamowych oraz na fakt, że w udzielanych wywiadach porusza kwestie dotyczące życia prywatnego jak np. wymagania stawiane potencjalnym partnerom, czy udziela komentarzy na temat ślubu i macierzyństwa. Powódka poruszała także temat wykrycia romansu własnego ojca oraz swoje późniejsze relacje z nim, sama ponadto dobrowolnie publikuje w sieci swoje zdjęcia, a pozwany (...) nie był pierwszym ani jedynym podmiotem, który podał do publicznej wiadomości informacje dotyczące prywatnego życia powódki. Odnosząc się do braku naruszenia prawa do wizerunku powódki, pozwani podnieśli, że zdjęcia zostały użyte w spornym materiale wyłącznie dla jego ilustracji i w znacznej większości zostały wykonane w związku z pełnieniem przez powódkę funkcji zawodowych. Pozwani podnieśli, że powódka wyrażała wielokrotnie zgodę na wykonanie zdjęć nie pozostających w związku z jej działalnością zawodową, należy więc poczytywać, że wyraziła zgodę na opublikowanie także zdjęć ilustrujących sporny materiał prasowy. Z tych przyczyn, w ich ocenie, nie dopuścili się w spornej publikacji naruszenia prawa do wizerunku powódki. Pozwani twierdzili, że materiał prasowy został przygotowany zgodnie z zasadami staranności i rzetelności dziennikarskiej, publikacja została oparta na informacjach dostępnych wcześniej publicznie lub uzyskanych od znajomych powódki, dziennikarz kontaktował się również z powódką oraz jej matką. Pozwani wskazali na cel publikacji tj. prawo społeczeństwa do informacji. Podali, że nawet w razie ewentualnego uznania, iż naruszenie miało miejsce – czemu jednak wyraźnie zaprzeczyli, należy uznać, że zachodziły okoliczności wyłączające bezprawność działania pozwanych. W sytuacji bowiem, gdy za ujawnieniem danej informacji w określonym czasie przemawiał ważny interes społeczny, a dziennikarz z zachowaniem zasad staranności i rzetelności ustalał fakty, to nie ma podstaw do zakwalifikowania jego działania jako bezprawnego. Pozwani twierdzili, że publikacja spornego artykułu była przejawem wolności wyrażania opinii gwarantowanej przez art. 10 EKPCz, a roszczenia niemajątkowe powódki są nieadekwatne i stanowią nadmierną represję – czcionka jakiej zastosowania domaga się powódka jest znacznie większa, niż ta użyta w treści samego artykułu, dokonanie więc publikacji oświadczenia w taki sposób spowoduje, że zajmie ono powierzchnię przekraczającą rozmiary całego spornego artykułu. Dalej pozwani wskazali na fakultatywność zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. oraz wymienili kryteria jakie ich zdaniem należy wziąć pod uwagę przy ustaleniu „sumy odpowiedniej”. Pozwani zajęli stanowisko, że powódka żąda zapłaty wysokiego zadośćuczynienia podczas gdy nie wykazała, że na skutek spornej publikacji doznała jakiegokolwiek krzywdy, brak jest również podstaw do uznania, że sporna publikacja wywarła jakikolwiek wpływ na życie prywatne bądź zawodowe powódki. Sama kwota zadośćuczynienia powinna również być umiarkowana i utrzymana w rozsądnych granicach, przy czym bez wpływu na wysokość ewentualnego zadośćuczynienia pozostaje oparcie się na spornym artykule innych wydawców (odpowiedź na pozew – k. 33-55).

W ustosunkowaniu do powyższego, powódka podtrzymała wszelkie twierdzenia i wnioski wyrażone dotychczas, zaprzeczając wszelkim twierdzeniom strony pozwanej, poza tymi wyraźnie przyznanymi. Powódka wskazała, że prawo do prywatności jest wartością chronioną konstytucyjnie oraz ma umocowanie w prawie międzynarodowym, którego przejawem jest art. 8 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Powódka podkreśliła, że poprzez sporną publikację zdjęć doszło do naruszenia jej prawa do intymności będącego częścią

prawa do prywatności. Powódka odwołała się do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 21 października 1998 r. (K 24/98) w którym Trybunał podkreślił, że sfera życia intymnego objęta jest pełną ochroną, natomiast ochrona życia prywatnego podlega pewnym ograniczeniom uzasadnionym usprawiedliwionym zainteresowaniem. Powódka zaprzeczyła, by udzielała wywiadów dotyczących jej związków prywatnych, nie publikuje również zdjęć z jej partnerami, co czyni chybionym stwierdzenie, że sama poszerza granice ingerencji w sferę prywatną. W ocenie powódki przedstawione zdjęcia miały charakter intymny, a ujawnianie faktów z życia intymnego jest niedopuszczalne w stosunku do każdej osoby, także sławnej i budzącej powszechne zainteresowanie. Powódka zaprzeczyła, by należała do kategorii „celebrytów”, co do których można przyjąć dorozumianą zgodę na publikację, gdyż oddziela ona swoje życie zawodowe od życia prywatnego. Powódka podała za orzeczeniem Sądu Najwyższego, że publikacja prasowa ujawniająca dane z życia prywatnego osoby publicznej – w braku jej zgody – może obejmować tylko fakty, które pozostają w bezpośrednim związku z prowadzoną przez tę osobę działalnością publiczną. Związek ten oznacza, że konieczna jest zależność między zachowaniem danej osoby w sferze działalności publicznej, a jej zachowaniem w sferze prywatnej, tak więc ujawnieniu podlegać powinny takie informacje z prywatnej sfery życia, których przemilczenie byłoby dla interesu publicznego szkodliwe. Powódka zarzuciła, że pozwani nie wykazali, aby zdjęcia ilustrujące sporny materiał prasowy wykonano w związku z wykonywaniem przez powódkę zawodu aktorki, jak i nie wykazali w jakim społecznie uzasadnionym celu został opublikowany artykuł i w jaki sposób cel ten osiągnęli. Wskazała, że istnienia zgody uprawnionego ani jej zakresu nie domniemywa się i to pozwany ma obowiązek wykazać, że uzyskał zgodę uprawnionego na rozpowszechnianie jego wizerunku w oznaczonych warunkach. Jednocześnie powódka zaprzeczyła, by zdjęcia ilustrujące sporny artykuł zostały wykonane za jej wiedzą i zgodą w ramach tzw. „ustawki”. W odniesieniu do roszczenia majątkowego powódka wskazała, że naruszenie jej prawa do intymności spowodowało krzywdę, a pozwani nie po raz pierwszy naruszają dobra osobiste powódki. Dodatkowo zatem zadośćuczynienie powinno spełniać rolę prewencyjną, zapobiegającą publikacjom w prasie i serwisach pozwanych w przyszłości. W ocenie powódki, ustalając sumę zadośćuczynienia należy także wziąć pod uwagę, że pozwani pozostają niejako w „recydywie” tj. ponownie naruszają jej dobra osobiste. Powódka zwróciła uwagę na ilość sprzedawanych egzemplarzy gazety, wysokość dochodów ze sprzedaży reklam oraz fakt, że umieszczenie w artykułach nazwisk znanych osób powoduje wzrost liczby czytelników. W jej ocenie więc, żądana kwota zadośćuczynienia jest wręcz symboliczna (pismo przygotowawcze strony powodowej – k. 194-204).

Pozwani konsekwentnie zaprzeczali zasadności powództwa, także co do wysokości. W ocenie pozwanych nie pozostają oni jak to określiła powódka w „recydywie” bowiem nie wykazała ona, że którakolwiek z wytoczonych przez nią spraw została prawomocnie rozstrzygnięta. Pozwani podtrzymali twierdzenia, że nałożenie na nich obowiązku jednoczesnej zapłaty zadośćuczynienia oraz opublikowania przeprosin stanowi nadmierną penalizację ich działania i nie stanowi ochrony adekwatnej do rzekomego naruszenia dóbr osobistych powódki. Pozwani zakwestionowali, by opublikowanie spornego artykułu naruszyło sferę intymną powódki, okoliczność bowiem, że powódka zawarła związek małżeński nie spełnia definicji przytoczonej przez powódkę. Także umieszczone w artykule zdjęcie z partnerem powódki nie miało intymnego charakteru. Pozwani podtrzymali twierdzenia o poszerzaniu przez powódkę sfery jej prywatności oraz jej statusie jako osoby publicznej, dodali również, że powódka jest osobą powszechnie uznaną za celebrytkę. Pozwani zajęli stanowisko, że fakt zawarcia przez powódkę związku małżeńskiego jest związany z zachodzącymi zmianami w jej życiu, a co za tym idzie z działalnością zawodową jaką wykonuje. Założenie zaś rodziny będzie wiązało się w wyłączeniem powódki z życia zawodowego na określony czas. Prasa ma więc prawo przekazywania społeczeństwu informacji o istotnych kwestiach, a społeczeństwu przysługuje prawo do ich otrzymania. W pozostałym zakresie pozwani podtrzymali dotychczasową argumentację (pismo przygotowawcze strony pozwanej – k. 225-234).

Pozwani wskazali ponadto, że dokonanie oświadczenia w taki sposób jakiego żąda powódka nie wskazuje za jakie konkretne działanie mają przeprosić pozwani, co biorąc pod uwagę dużą aktywność medialną powódki stanowi wobec pozwanych niczym nie uzasadnioną represję, a dla samej powódki stanowić będzie kolejne narzędzie autopromocyjne (załącznik do protokołu rozprawy – k. 255-262).

Do czasu zamknięcia rozprawy, stanowiska stron w powyższym kształcie, nie uległy zmianie.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

J. J. (1) jest aktorką telewizyjną, filmową i dubbingową, występuje również w programach rozrywkowych. Z wykształcenia jest radcą prawną (okoliczność bezsporna).

(...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. jest wydawcą dziennika (...), której Redaktorem Naczelnym jest R. F. (2) (okoliczność bezsporna).

W dniu (...) r. w (...) nr (...) na str. 16 wydania ukazał się artykuł opatrzony tytułem: (...), pod którym zostało umieszczone stwierdzenie: „Ukrywa, że wzięła ślub”. Z treści artykułu wynikało, iż J. J. (1) (32 l.) nie potwierdziła oficjalnie nikomu, że jest już szczęśliwą mężatką. Dalej artykuł informował, że aktorka „jak ognia unika noszenia błyskotki na salonach”, a wszelkie pytania na temat ślubu, aktorka komentowała wyłącznie śmiechem, na oficjalne imprezy przychodząc bez obrączki. W artykule stwierdzono, że „na próżno szukać na jej stronach w Internecie zdjęć z ukochanym, ale za to fotoreporterzy już kilkakrotnie natknęli się na parę w nieoficjalnych sytuacjach. I dopiero na wówczas powstałych zdjęciach widać, jaka jest prawda – J. J. (1) jest już mężatką!”. Artykuł zawierał podpis (...), został także zilustrowany fotografiami ukazującymi J. J. (1), która jest obejmowana przez partnera i całowana w skroń. Para spacerowała z psem. W lewym górnym rogu zamieszczono zdjęcie ukazujące w przybliżeniu dłoni z obrączką, opatrzone podpisem: „pomiędzy zakochanymi nie brakuje czułości. A na ich palcach widać obrączki ślubne”. Po prawej stronie artykułu zamieszczono zdjęcie J. J. (1) z podpisem: „J. J. (1) (32 l.) na salonach pojawia się bez obrączki. Na środku artykułu umieszczono zdjęcie aktorki obejmowanej przez partnera z podpisem: „gwiazda (...) zakochała się w prawniku”. Po tekście artykułu zamieszczono zdjęcie W. O. z prawej strony umieszczając podpis: „W. O. (68 l.) gra w (...) ojca bohaterki granej przez J.”, po lewej stronie fotografii umieszczono tekst: „Oprócz wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia życzę jej mądrości, cierpliwości i wzajemnego zrozumienia. Myślę, że ślub nie zmieni A.. To jest dziewczyna o mocnym kręgosłupie moralnym i duchowym” (artykuł – k. 19).

Zdjęcia ilustrujące artykuł zostały zrobione z ukrycia podczas gdy małżonkowie wychodzili ze wspólnego obiadu. Zdjęcia nie zostały zrobione na planie filmowym i nie miały z nim związku (zeznania powódki – k. 251-252).

Autorem artykułu był F. B. (1). Przed ukazaniem się artykułu jego autor kontaktował się w drodze telefonicznej z matką powódki oraz samą powódką, podejmując próbę potwierdzenia informacji o ślubie aktorki. Zarówno matka powódki jak i sama powódka odmówiły udzielenia komentarza dotyczącego życia prywatnego powódki, ponadto powódka zagroziła podjęciem kroków prawnych w razie takiej publikacji (zeznania świadka F. B. – k. 250; zeznania powódki – k. 251-252).

Informacja o ślubie aktorki została jako pierwsza przekazana przez (...) Gazetę (...). Dla autora artykułu liczyła się szybkość publikacji informacji, co ma bezpośrednie przełożenie na sprzedaż dziennika (zeznania świadka F. B. – k. 250).

W tej samej dacie na portalu internetowym (...) ukazał się artykuł zatytułowany: „W. O. gratuluje J. J. (1) w tabloidzie!” podtytuł wskazywał, że W. O. wypowiedział się na temat ślubu J. J. (1), sama zaś zainteresowana wymownie milczała na ten temat. W artykule znalazło się odniesienie do materiału prasowego zamieszczonego w gazecie (...) (wydruk artykułu z serwisu (...) – k. 13-16).

Aktorka wielokrotnie wypowiadała się publicznie na temat ogólnego wzorca mężczyzny, jaki preferuje, posiada również konta na portalach społecznościowych, na których upublicznia zdjęcia i informacje na swój temat, w tym dotyczące życia rodzinnego związanego z rozwodem rodziców. Ukazała się także książka, w której fragmenty opisywały życie prywatne powódki. Powódka nigdy jednak nie ujawniła nazwiska aktualnego partnera jak i nie publikowała wspólnych ich zdjęć i zdjęć ich dziecka (płyta CD zawierająca wypowiedzi powódki w tym m.in. „J. J. (1): jakich facetów lubi”, „J. J. (1) ma romans z kolegą z pracy. Mamy wypowiedź aktorki” – k. 80; wydruki artykułów dotyczących powódki oraz zdjęć umieszczanych przez nią w internecie – k. 82-84; k. 86-92; k. 94-97; k. 99-103; k. 105-115; k.

117-119; k. 121-129; k. 131-135; k. 137-138; k. 140-144; k. 146-153; k. 155-161; k. 163-167; k. 169-176; k. 178-180; k. 182-188; zeznania świadka F. B. – k. 250; zeznania powódki – k. 251-252).

Aktorka zawarła związek małżeński w grudniu 2016 r. i nigdy o tym fakcie nie informowała prasy. Na oficjalnych spotkaniach powódka nie zakłada obrączki. O ślubie aktorki miały wiedzę jedynie matki małżonków, które były świadkami na ich ślubie. Małżonek powódki nie jest osobą publiczną i nie chce nią zostać. Do tej pory powódka unika tematu ślubu i oficjalnie nie potwierdziła, że jest już mężatką. Powódka nigdy nie sprzedawała jakichkolwiek informacji na temat swojego życia prywatnego (zeznania powódki – k. 251-252).

Powódka chciała ukryć informację o ślubie do momentu, w którym wraz z mężem zdecydowałiby się ją upublicznić (zeznania powódki – k. 251-252).

Małżonek powódki jest jej współnikiem w Kancelarii (...). Ani powódka ani także jej małżonek nie informowali współpracowników o swoim związku. Po ujawnieniu informacji o ślubie, małżonkowie musieli tłumaczyć się zarówno przed współpracownikami jak i klientami Kancelarii, odbierali także liczne telefony od znajomych i członków rodziny. Ojciec powódki, który nie został poinformowany o ślubie, na rodzinnych imprezach nie utrzymuje z powódką kontaktu, babka powódki płakała nie rozumiejąc powodów, dla których wnuczka ukryła ślub. W czasie gdy ukazał się artykuł powódka była w zagrożonej ciąży, a publikacja naraziła ją na dodatkowy stres. Po publikacji paparazzi oczekiwali na powódkę pod jej domem i miejscem jej pracy, śledzili także samochód powódki (zeznania powódki – k. 251-252).

Po publikacji powódka kontaktowała się z W. O., który zaprzeczył, by posiadał informację o jej ślubie (zeznania powódki – k. 251-252).

W dniu (...) r. powódka wezwała R. F. (1) – Redaktora Naczelnego dziennika (...) oraz Wydawcę dziennika (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. do zaniechania bezprawnego naruszania dóbr osobistych, naprawienia jego skutków poprzez złożenie oświadczenia oraz zapłatę zadośćuczynienia w związku z publikacją artykułu: „J. Ukrywa, że wzięła ślub”. Tekst przeprosin miał zostać opublikowany na stronie 16 najbliższego wydania gazety (...). W piśmie tym powódka wzywała do zapłaty kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, w terminie 14 dni od daty doręczenia wezwania. Jednocześnie powódka wносиła o zaniechanie działań naruszających jej dobra osobiste polegające na publikowaniu i rozpowszechnianiu informacji z jej życia prywatnego, osobistego i intymnego oraz zdjęć przedstawiających powódkę w sytuacjach niezwiązanych z jej działalnością zawodową (Ostateczne, przedsądowe wezwanie do zaniechania bezprawnego naruszania dóbr osobistych, naprawienia jego skutków poprzez złożenie oświadczenia oraz zapłatę zadośćuczynienia – k. 9-9verte).

Korespondencja w tym zakresie została doręczona adresatom: Redaktorowi Naczelnemu R. F. (1) w dniu 11 kwietnia 2017 r., Wydawcy dziennika w dniu 10 kwietnia 2017 r. (potwierdzenie odbioru korespondencji – k. 10-11).

W odpowiedzi wzywani oświadczyli, że żądanie publikacji oświadczenia w gazecie (...) nie może zostać spełnione, gdyż nie odpowiadają oni za publikacje zamieszczone na innych portalach. W odniesieniu do artykułu zamieszczonego w dzienniku (...) odmówiono publikacji żądanego tekstu przeprosin oraz zapłaty zadośćuczynienia (odpowiedź na wezwanie, pismo z dnia 19 kwietnia 2017 r. – k. 12).

Pomimo wyraźnego sprzeciwu powódki dotyczącego publikacji informacji z jej życia prywatnego, w (...) ukazał się artykuł informujący o ciąży aktorki, zilustrowany jej zdjęciem. W związku z publikacją, powódka wystosowała wezwanie do zaniechania bezprawnego naruszania jej dóbr osobistych (kopia okładki gazety – k. 205; kopia artykułu – k. 205verte; ostatecznie przedsądowe wezwanie do zaniechania bezprawnego naruszania dóbr osobistych, naprawienia jego skutków poprzez złożenie oświadczenia oraz zapłatę zadośćuczynienia k.206-207; zeznania powódki – k. 251-252).

Średnia sprzedaż ogółem (...) w kwietniu 2017 r. wyniosła 266.415 egzemplarzy (wydruk ze strony internetowej (...) – k. 207-208).

Cena reklamy zamieszczonej w (...) w wydaniu śródownym (publikacja ukazała się w środe) w zależności od formatu oraz strony wynosi od 2.160 zł do 144.000 zł (cennik – k. 209-210).

Powódka osiąga miesięczne wynagrodzenie w kwocie ok. (...), z czego (...) z tytułu gry w serialu, (...) z tytułu pracy w Kancelarii i (...) z tytułu pozostałej działalności artystycznej (zeznania powódki – k. 251-252).

Stan faktyczny w powyższym kształcie został przez Sąd ustalony w oparciu o całokształt materiału dowodowego zgromadzonego na potrzeby niniejszego postępowania, w tym przedłożoną dokumentację, wydruki (art. 309 k.p.c.), egzemplarz gazety, w którym opublikowano sporny artykuł, nagrania wywiadów przeprowadzonych z powódką, częściowo zeznania przesłuchanego w charakterze świadka F. B. (1) oraz zeznania przesłuchanej w charakterze strony powódki.

Powołana dokumentacja oraz wydruki, ale także nagrania wywiadów, nie budziły wątpliwości Sądu, żadna także ze stron procesu nie kwestionowała ich prawdziwości czy też autentyczności. Wskazać jedynie należy, że powódka zaprzeczyła, by informacje wynikające z przedstawionych do akt wydruków artykułów wskazujące na jej relacje z P. P. były prawdziwe i by faktycznie z osobą tą pozostawała w związku. Powyższe nie potwierdzały więc zarzutów, że powódka samodzielnie udostępniała informacje czy fotografie ukazujące jej partnerów życiowych.

Sąd częściowo odmówił uznania za wiarygodne zeznań świadka F. B. (1), autora kwestionowanego przez powódkę artykułu, tj. w tej części, w jakiej zeznał, że W. O. potwierdził ślub aktorki. Przede wszystkim zwrócić należy uwagę, że powyższemu przeczą nie tylko zeznania powódki, ale także wątpliwości wzbudzała dalsza treść zeznań świadka. Otóż świadek ten zeznał, że nie pamięta dokładnie rozmowy z panem O.. W opozycji do powyższego należy zauważyć, że bezpośrednio po publikacji powódka kontaktowała się z aktorem, który zaprzeczył by miał wiedzę o ślubie powódki. Co więcej, informacja ta była o tyle wiarygodna, iż o ślubie powódki wiedziały jedynie 4 osoby tj. powódka, jej małżonek i ich matki, które były świadkami na ślubie. Trudno więc uznać, iż powódka nie poinformowałaby o ślubie własnego ojca, siostry czy babki, a dzieliłaby się tak prywatną informacją z kolegami z planu serialowego. Ponadto, sama wypowiedź aktora umieszczona w treści artykułu nie wskazuje, iż to on był źródłem informacji o ślubie powódki, gdyż równie dobrze mogła to być hipotetyczna odpowiedź na pytanie, czego życzy powódce w związku z zawarciem związku małżeńskiego (powołany jako cytat aktora tekst brzmiał: „Oprócz wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia życzę jej mądrości, cierpliwości i wzajemnego zrozumienia. Myślę, że ślub nie zmieni A.. To jest dziewczyna o mocnym kręgosłupie moralnym i duchowym”).

Odnośnie zeznań przesłuchanej w charakterze strony powódki, wskazać należy na dyspozycję art. 299 k.p.c. która przewiduje, że jeżeli po wyczerpaniu środków dowodowych lub w ich braku powstały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, sąd dla wyjaśnienia tych faktów może dopuścić dowód z przesłuchania stron. Dowód ten jest dowodem o charakterze subsydiarnym i należy po niego sięgać w sytuacji, w której brak jest materiału dowodowego pozwalającego na ocenę istotnych okoliczności w sprawie. Niewątpliwie w sprawie zaktualizowała się potrzeba przeprowadzenia dowodu z przesłuchania powódki, gdyż tego rodzaju dowód jest w stanie dostarczyć istotnych informacji m.in. odnośnie skutków, jakie były udziałem powódki w związku z publikacją kwestionowanego artykułu. W ocenie Sądu, jakkolwiek oceny dowodu z przesłuchania w charakterze strony należało dokonać z ostrożnością, gdyż niewątpliwie powódka była bezpośrednio zainteresowana uzyskaniem konkretnego rozstrzygnięcia w sprawie, to jednak Sąd nie dopatrywał się, by wpłynęło to na obiektywizm jej zeznań. Stąd też relacja powódki, została uznana w całości za wiarygodną.

Na marginesie należy także wskazać, że strona pozwana wносиła o oddalenie wniosku powódki o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z kopii okładki informującej, że powódka jest w ciąży, kopii artykułu o tożsamej treści oraz wezwania do zaniechania bezprawnego naruszania dóbr osobistych, z uwagi na brak istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, wnosząc jednocześnie o pominięcie wnioskowanych dowodów z wydruków ze strony (...) oraz (...) jako oczywiście spóźnionych (k. 226).

Zgodnie z treścią art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie.

W istocie, dalsze publikacje informacji na temat życia prywatnego powódki nie objęte zakresem przedmiotowym niniejszego powództwa, nie miały dla rozstrzygnięcia sprawy istotnego znaczenia, tym bardziej, iż stanowią one przedmiot osobnego procesu. Należy jednak podkreślić, iż okoliczność, że gazeta nadal publikuje informacje dotyczące życia prywatnego powódki miała znaczenie dla weryfikacji zarzutu pozanego podnoszącego nieadekwatność roszczenia niemajątkowego powódki, co zostanie szerzej omówione w dalszej części uzasadnienia.

Co się zaś tyczy przedłożonych wydruków informujących o nakładzie gazety czy też obowiązującym cenniku reklam, Sąd uznał, iż przeprowadzenie dowodu w tym zakresie nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało częściowo na uwzględnienie.

W rozpoznawanej sprawie powódka J. J. (1) domagała się ochrony jej dóbr osobistych w związku z publikacją w dniu (...) r. na łamach (...) (dalej także: gazeta, dziennik) artykułu informującego o zawarciu przez powódkę związku małżeńskiego. W ocenie powódki, kwestionowana publikacja wraz z ilustrującymi ją fotografiami, naruszyła jej dobro osobiste w postaci prawa do prywatności, w tym w szczególności prawo do intymności. Roszczenia powódki miały charakter zarówno majątkowy jak i niemajątkowy i zostały skierowane wobec R. F. (1) jako Redaktora Naczelnego gazety oraz jej (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W..

Pozwani w toku procesu konsekwentnie wnosili o oddalenie powództwa w całości, kwestionując je tak co do zasady jak i co do wysokości. Pozwani podnosili liczne argumenty natury faktycznej i prawnej, w tym powoływali się na status powódki jako osoby publicznej, brak konieczności uzyskania zgody powódki na sporną publikację, czy przygotowanie materiału prasowego zgodnie z zasadami staranności i rzetelności dziennikarskiej. Pozwani zarzucali ponadto nieadekwatność roszczenia niemajątkowego powódki z uwagi na jego formę i treść, jak i wygórowanie jej żądań o charakterze majątkowym.

Podstawę prawną powództwa stanowił przepis art. 24 § 1 k.c., wedle brzmienia którego ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Dyspozycja art. 23 k.c. przewiduje, że dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. W doktrynie i orzecznictwie wyraża się przy tym jednolity pogląd, iż katalog dóbr osobistych sformułowany w art. 23 k.c. ma charakter otwarty.

Ochrona przewidziana w przepisie art. 24 k.c. jest uzależniona od spełnienia dwóch przesłanek, tj. zagrożenia lub naruszenia dobra osobistego oraz bezprawności działania osoby naruszającej cudze dobro. Pierwszą z tych przesłanek musi wykazać powód jako podmiot żądający ochrony, natomiast ciężar wykazania, że określone zachowanie nie może być uznane za bezprawne spoczywa na pozwanym, wobec wynikającego z treści przepisu art. 24 k.c. domniemania bezprawności działania naruszcziela. Przesłanka bezprawności ujmowana jest szeroko, za bezprawne uznaje się każde zachowanie sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego. Bezprawnym jest każde działanie naruszające dobra osobiste jeżeli nie zachodzi żadna z okoliczności usprawiedliwiających takie działanie. Do okoliczności, które mogą wyłączać bezprawność działania zalicza się: działanie w ramach porządku prawnego, czyli dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa, działanie związane w wykonywaniem prawa podmiotowego, działanie za zgodą pokrzywdzonego oraz działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 października 1989 r., II CR 419/89 OSPiKA 190/11-12/377).

W niniejszej sprawie w świetle ustalonego stanu faktycznego, do oceny działania strony pozwanej polegającego na publikacji kwestionowanego artykułu, mają zastosowanie także przepisy ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz.U. nr 5 poz. 24). Zgodnie z treścią art. 37 powołanej ustawy do odpowiedzialności za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego stosuje się zasady ogólne, chyba że ustawa stanowi inaczej. Z kolei art. 38 ust. 1 przewiduje, że odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału; nie wyłącza to odpowiedzialności wydawcy. W zakresie odpowiedzialności majątkowej odpowiedzialność tych osób jest solidarna.

Powołane wyżej przepisy nie zawierają definicji dobra osobistego. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem doktryny pod pojęciem dóbr osobistych rozumiane są wartości o charakterze niemajątkowym, wiążące się z osobowością człowieka, uznane powszechnie w społeczeństwie (por. m.in. S. Rudnicki, Ochrona dóbr osobistych na podstawie art. 23 i 24 k.c. w orzecznictwie Sądu najwyższego w latach 1985-1991, PS 1992, nr 1, s. 34; Z. Radwański, Prawo cywilne – część ogólna, Warszawa 2005, s. 161).

Niewątpliwie wskazane przez powódkę wartości niemajątkowe takie prawo do prywatności czy intymności, należą do katalogu dóbr osobistych podlegających ochronie.

Według najbardziej znanej definicji prawo do prywatności to "prawo do bycia pozostawionym w spokoju" (right to be let alone) – K. Motyka, Prawo do prywatności, s. 147. Sfera prywatności obejmuje sfery życia rodzinnego i osobistego. Jej naruszeniem jest np. upublicznienie informacji dotyczących życia małżeńskiego (wyr. SN z 6.12.1990 r., I CR 575/90, OSP 1992, Nr 10, poz. 214 z glosą J. Serda, tamże oraz A. Szpunara, PS 1992, Nr 1, s. 89 i n.) (powołane za: Kodeks Cywilny. Komentarz, red. dr hab. Konrad Osajda, rok 2018, wyd. 19, SipLegalis).

Prawo do prywatności jest wartością chronioną konstytucyjnie. Zgodnie z art. 47 Konstytucji RP każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym. Ochrona prywatności obejmuje także autonomię informacyjną (art. 51 Konstytucji RP), która oznacza prawo do decydowania o ujawnieniu innym informacji dotyczących swojej osoby, a także prawo do kontroli nad takimi informacjami, jeżeli znajdują się one w posiadaniu innych podmiotów (wyroki TK z 20.11.2002 r., K 41/02, OTK Nr 6 (A)/2002, poz. 83 oraz z 19.2.2002 r., V 3/01, OTK ZU Nr 1/2002, poz. 3). Prawo do prywatności nie znalazło się wprost w katalogu art. 23 k.c., jednakże zarówno orzecznictwo jak i dorobek doktryny wskazują na prawo do prywatności jako jedno z dóbr osobistych: "otwarty katalog dóbr osobistych (art. 23 i art. 24) obejmuje także dobra osobiste związane ze sferą życia prywatnego", „za dobro osobiste uznawana jest sfera życia prywatnego” (SN w wyroku z dnia 18 stycznia 1984 r. I CR 400/83). Sąd Najwyższy wskazał nadto, że katalog ten obejmuje również sferę życia rodzinnego, strefę intymności. Ochrona w tym zakresie może odnosić się do wypadków ujawnienia faktów z życia osobistego i rodzinnego, nadużywania uzyskanych informacji, zbierania w drodze prywatnych wywiadów informacji i ocen ze sfery intymności, aby je opublikować lub w inny sposób rozgłaszać. Prawo do prywatności obejmuje wszelkie wartości człowieka jako osoby, w tym ciało, osobowość i jej przymioty, życie człowieka i sfery jego działalności oraz stosunki z innymi osobami. Prawo do prywatności obejmuje w szczególności zdarzenia związane z życiem rodzinnym, stanem zdrowia, przeszłością, sytuacją majątkową, w tym także uzyskiwanymi dochodami (por. uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 16 lipca 1993 r., I PZP 28/93).

Zdecydowana większość przedstawicieli doktryny w ramach sfery życia prywatnego trafnie dostrzega szczególnie aspekt życia intymnego (tak A. Kopff, Koncepcja praw, s. 3–40; tenże, Ochrona sfery, s. 41; J. Braciak, Prawo do prywatności, s. 134–213; A. Szpunar, Zadośćuczynienie, s. 41; J. Barta, R. Markiewicz (red.), Media a dobra osobiste, s. 91–93; M. Puwalski, Prawo do prywatności, s. 145–148; J. Sieńczyło-Chlabczyk, Prawo do ochrony sfery, s. 34 oraz 43–46; E. Ferenc-Szydełko, Prawo prasowe, s. 128; I. Dobosz, Prawo prasowe, s. 234). Do sfery życia intymnego należy zakwalifikować ten obszar życia osobistego człowieka, którego ujawnienie z reguły powoduje poczucie wstydu, zakłopotania, zażenowania, udręki, poniżenia, odrzucenia. Są to okoliczności, z którymi człowiek nie dzieli się z nikim lub tylko z nielicznym gronem najbardziej bliskich osób – ściśle utrzymywane w tajemnicy. W odróżnieniu od życia intymnego, pozostała sfera prywatności jest z reguły dostępna szerszemu gronu osób z kręgu znajomych i przyjaciół.

Do sfery życia intymnego należy zaliczyć informacje dotyczące życia uczuciowego, seksualnego (orientacje, przeżycia, zachowania), o dolegliwościach chorobowych, praktykach religijnych (tak A. Kopff, *Koncepcja praw*, s. 3–40; tenże, *Ochrona sfery*, s. 41; J. Braciak, *Prawo do prywatności*, s. 134–213; A. Szpunar, *Zadośćuczynienie*, s. 41; J. Barta, R. Markiewicz (red.), *Media a dobra osobiste*, s. 91–93; M. Puwalski, *Prawo do prywatności*, s. 145–148; J. Sieńczyło-Chlabicz, *Prawo do ochrony sfery*, s. 34 oraz 43–46; E. Ferenc-Szydełko, *Prawo prasowe*, s. 128; P. Sut, *Ochrona sfery*, s. 104) (tak: B. Kosmus, G. Kuczyński (red.), *Prawo prasowe. Komentarz*. Wyd. 3, Warszawa 2018, SipLegalis).

Z kolei wizerunek w rozumieniu art. 23 k.c., to inaczej podobizna, portret, wizualne odzwierciedlenie osoby (tak T. Grzeszczak, *Reklama a ochrona dóbr osobistych (Naruszenie dóbr osobistych wykorzystywanych w reklamie żyjących osób fizycznych*, PPH 2000, nr 2, s. 10). Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 20 maja 2004 r. (sygn. akt II CK 330/03, niepubl.), stwierdził, że: „Wizerunek, poza dostrzegalnymi dla otoczenia cechami fizycznymi, tworzącymi wygląd danej jednostki i pozwalającymi – jak się określa – na jej identyfikację wśród innych ludzi może obejmować dodatkowe utrwalone elementy związane z wykonywanym zawodem jak charakteryzacja, ubiór, sposób poruszania się i kontaktowania z otoczeniem”. Obok pojęcia wizerunku, czyli konkretyzacji obrazu fizycznego (jego ustalenie) zdanej do rozpowszechniania (wizerunek jest przedmiotem obrotu, a jego synonimem jest podobizna) rozróżnia się pojęcie obrazu fizycznego (wygląd człowieka), czyli atrybut jego tożsamości. Przedmiotem naruszenia lub eksploatacji jest zawsze konkretny wizerunek, ale pośrednio i obraz fizyczny. To, co potocznie nazywane jest naruszeniem prawa osobistego do wizerunku, w praktyce oznacza naruszenie innego dobra (czci, prywatności) tyle, że za pośrednictwem wizerunku (gdy dochodzi do jego utrwalenia, rozpowszechniania, zniekształcania), albo naruszenie samych interesów majątkowych portretowanego”.

Konstytucja zapewnia równocześnie każdemu wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji (art. 54 ust. 1). Obywatel ma prawo do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne (art. 61 ust. 1 i 2). Respektując prawo społeczeństwa do transparentności życia publicznego, ustawodawca dopuszcza w art. 14 ust. 6 ustawy *Prawo Prasowe* ograniczenie ochrony prawa do prywatności osób sprawujących funkcje publiczne. Według przywołanego przepisu zakazane jest publikowanie informacji oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia bez zgody osoby zainteresowanej, chyba że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby.

Analizując z kolei kwestię naruszenia dobra osobistego w postaci wizerunku wskazać zaś należy na treść art. 81 ust. 1 ustawy z dnia 04 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U.2018.1191 t.j.). Zgodnie z tym przepisem rozpowszechnianie wizerunku wymaga zezwolenia osoby na nim przedstawionej. Zezwolenia nie wymaga rozpowszechnianie wizerunku, osoby powszechnie znanej, jeżeli wizerunek wykonano w związku z pełnieniem przez nią funkcji publicznych, w szczególności politycznych, społecznych, zawodowych (art. 81 ust. 2 pkt 1).

Prawo Prasowe i Prawo Autorskie w powołanych regulacjach uzależniają możliwość rozpowszechniania wizerunku oraz publikowania informacji dotyczących prywatnej sfery życia od zgody osoby zainteresowanej. Zgoda uprawnionego stanowi przyczynę wyłączającą bezprawność naruszenia dobra osobistego w postaci prywatności na gruncie art. 23 i 24 k.c. Istnienia zgody uprawnionego, ani też jej zakresu nie domniemywa się. Pozwanego obciąża obowiązek wykazania, że uzyskał zgodę uprawnionego na rozpowszechnianie informacji dotyczącej jego życia prywatnego lub rozpowszechniania wizerunku na określonych warunkach (wyrok SN z 20.5.2004 r., II CK 330/03, niepubl.) (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2008 r., I CSK 341/07).

Sąd nie miał wątpliwości, iż pierwsza z powołanych przesłanek nie doznała aktualizacji – powódka w rozmowie z dziennikarzem podejmującym próbę ustalenia, czy rzeczywiście wstąpiła w związek małżeński, *expressis verbis* zastrzegła, że nie będzie udzielać informacji w tej kwestii i jeżeli publikacja taka ukaże się, podejmie stosowne kroki prawne. Pozwany zarzucał, że w sprawie niniejszej zgoda powódki nie była wymagana, gdyż poprzez otwarcie sfery prywatnej, a wręcz intymnej dla opinii publicznej, powódka wyraziła zgodę na publikację informacji dotyczących właśnie tej sfery swojego życia.

Słusznie zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 stycznia 2008 r. (I CSK 341/07), że do kategorii osób publicznych należą zarówno osoby sprawujące funkcje publiczne, jak i osoby, które nie pełniąc ich, odgrywają rolę w różnych dziedzinach życia publicznego takich jak polityka, życie społeczne kultura, sztuka, a pośród nich aktywni w tych ostatnich dziedzinach, cieszący się znacznym zainteresowaniem publiczności i mediów artyści, gwiazdy rozrywki. Osoby te nierzadko same zabiegają o popularność, będącą dla nich miarą powodzenia zawodowego, także poprzez udzielanie wywiadów i informacji o swoim życiu prywatnym wielonakładowym gazetom o niskich czasem aspiracjach. Publiczny - w przyjętym wyżej rozumieniu - status tych osób nie powoduje jednakże, że ich życie prywatne staje się automatycznie "życiem publicznym". Może być ono przedmiotem zawężonej ochrony prawnej jedynie w granicach jakie wyznacza, konieczna na to - w oparciu o omówione wcześniej unormowania - zgoda zainteresowanej osoby. Nie można jednak pominąć, że poprzez opisane wyżej działania, prowokujące zainteresowanie mediów, osoby takie dobrowolnie pozbawiają się części swojej prywatności przez co, co najmniej w sposób dorozumiany, udzielają zgody na informowanie o ich życiu osobistym. Zgoda taka nie może być jednak utożsamiana z udzieleniem zezwolenia na ujawnianie wszystkich faktów należących do sfery ich życia prywatnego. Fakt udzielenia zgody w tej postaci i ewentualny jej zakres podlegają ustaleniu w oparciu o zindywidualizowane okoliczności danej sprawy.

Materiał zgromadzony na potrzeby niniejszego procesu, zdaniem Sądu nie dawał podstaw do wyprowadzenia wniosku, iż powódka w sposób dobrowolny ujawnia informacje dotyczące jej życia prywatnego czy intymnego w kontekście związków, w jakich pozostaje. Owszem, powódka udziela licznych wywiadów, w których wypowiada się na różne tematy, w tym związane z jej życiem prywatnym czy nawet rodzinnym, nigdy jednak nie upubliczniła nazwisk czy zdjęć swoich partnerów, co zresztą zauważono w tekście samego kwestionowanego przez powódkę artykułu. Otóż w artykule tym pozwani zawarli takie stwierdzenia jak: „nie potwierdziła nikomu oficjalnie, że jest już szczęśliwą mężatką”, „aktorka jak ognia unika noszenia błyskotki (tj. obrączki) na salonach”, „na próżno szukać na jej stronach w internecie zdjęć z ukochanym”. Powyższe potwierdza, iż wiedza o tym z kim powódka pozostaje w związku z pewnością nie była wiedzą powszechną i powódka chroni tej sfery swojego życia w sposób absolutny. W tej sytuacji brak było podstaw by przychylić się do argumentacji pozwanych, że powódka sama poszerza granice ingerencji w jej sferę prywatną, gdyż nawet jeżeli faktycznie w odniesieniu do jakiejś sfery jej życia rzeczywiście tak było (np. okoliczności związane z rozwodem rodziców), to z pewnością poszerzenie tych granic nie dotyczyło osoby partnera życiowego.

Aby publikacja informacji dotyczących życia prywatnego bez zgody osoby zainteresowanej była możliwa, należało ustalić czy osoba ta wykonuje działalność publiczną i czy dane z jej sfery prywatnej wiążą się bezpośrednio z jej działalnością. Rozważyć więc należało, czy powódce przysługuje status osoby powszechnie znanej, której wizerunek wykonano w związku z pełnieniem przez nią funkcji publicznych, a także czy publikowane treści wiążą się z działalnością publiczną powódki.

W judykaturze przyjmuje się, że pojęcie „działalności publicznej”, należy rozumieć szeroko, podobnie jak w regulacji odnoszącej się do wizerunku, przyjmując, że nie chodzi tu jedynie o działalność polityczną (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2001 r., II CKN 559/99). Osobami prowadzącymi działalność publiczną w rozumieniu powołanego wyżej przepisu art. 14 ust. 6 Prawa prasowego mogą być, w określonych okolicznościach, także inne osoby, spoza kręgów polityki, działające - także w formach niezinstytucjonalizowanych - w dziedzinie nauki lub sztuki, których postawa i głoszone poglądy współkształtują poglądy panujące w społeczeństwie i które skupiają wokół siebie znaczące środowiska opiniotwórcze, przez które mogą wywierać istotny wpływ na bieg spraw publicznych. Istotne przy tym zdaje się rozróżnienie terminów: „osoba publiczna” i „osoba prowadząca (wykonująca) działalność publiczną”. Wedle Sądu Najwyższego, osobą publiczną jest osoba, która jest publicznie znana z racji różnych form swojej aktywności i rozpoznawana w szerokim kręgu społeczeństwa (wyrok z dnia 24 stycznia 2008 r., I CSK 341/07). Z kolei osobą prowadzącą działalność publiczną jest osoba niekoniecznie szerszej publiczności znana, prowadząca działalność związaną z instytucjami życia publicznego i społecznego w których realizuje się interes publiczny. Nie ulega przy tym wątpliwości to, że osoby wykonujące działalność publiczną mają węższy zakres ochrony prywatności niż zwykli obywatele. W odniesieniu do osób, które z uwagi na swoją rolę w życiu politycznym, społecznym lub kulturalnym stają się przedmiotem szczególnego zainteresowania społecznego, sfera ich prywatności obejmuje węższy zakres, gdyż jest wypierana przez sferę powszechnej dostępności. Z uwagi na sferę powszechnej dostępności kurczy się sfera ich

życia prywatnego i możliwość odosobnienia, ponieważ z uwagi na swoją pozycję czy zajmowane stanowisko muszą akceptować to, że niektóre zdarzenia z ich życia prywatnego nie będą korzystać z ochrony prawnej i zostaną ujawnione (tak: A. Kopff, *Ochrona sfery życia prywatnego jednostki w świetle doktryny i orzecznictwa*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1982).

W doktrynie z kolei zajęto stanowisko, że osoby prowadzące działalność publiczną (co należy rozumieć wąsko, jako osoby, których działalność jest ważna z punktu widzenia interesu publicznego, a nie jako każde osoby publicznie znane) muszą znosić naruszenia sfery ich prywatności w takim zakresie, w jakim uzyskanie przez społeczeństwo informacji jest potrzebne dla oceny publicznej działalności tych osób oraz ustalenia ich kwalifikacji do pełnienia tej działalności. Inaczej natomiast przedstawia się sytuacja osób jedynie publicznie znanych (np. artystów, sportowców itp.). Zdaniem komentatorów nie ma żadnego uzasadnienia dla ograniczania zakresu ochrony ich prywatności poza tymi przypadkami, gdy wyraziły one zgodę na jej naruszenie (tak: E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*. Wyd. 8, Warszawa 2017, Sip Legalis).

O ile w ocenie Sądu, powódce przysługuje status osoby publicznej - powódka znana jest z różnych form swojej aktywności zawodowej i z pewnością jest rozpoznawana w szerokich kręgach społeczeństwa, należałoby postawić pytanie, czy powódka z racji wykonywanego zawodu, wykonuje działalność publiczną. Jak to bowiem wyżej wskazano, przymiot taki dotyczy osób, których postawa i głoszone poglądy współkształtują poglądy panujące w społeczeństwie i które skupiają wokół siebie znaczące środowiska opiniotwórcze, przez które mogą wywierać istotny wpływ na bieg spraw publicznych. W ocenie Sądu wykonywanie zawodu aktorki nie jest w sposób oczywisty jednoznaczne z uznaniem, iż jej postawa czy poglądy mogą mieć wpływ na bieg spraw publicznych. Należało jednak pamiętać, iż powódka znana jest nie tylko z bycia aktorką, lecz także - co również jest faktem powszechnie znanym, z bycia radcą prawnym. Powódka wspiera ponadto różnorakie akcje charytatywne - w mediach ukazała się informacja, że "J. J. (1) bierze udział w akcji "Pomoc mierzona kilometrami". Wysłowiona aktorka namawia fanów do wspólnej zabawy i pomocy". W tym kontekście w ocenie Sądu zasadnym było stwierdzenie, że powódka jest nie tylko osobą powszechnie znaną w rozumieniu art. 81 ust. 2 pkt 1 ustawy Prawo autorskie, ale także wykonuje działalność publiczną, wskazaną w treści art. 14 ust. 6 ustawy Prawo prasowe.

Wobec powyższego należało zbadać, czy opublikowane informacje oraz fotografie je ilustrujące, wiążą się bezpośrednio z działalnością publiczną powódki. Artykuł 14 ust. 6 ustawy Prawo prasowe wyraźnie wskazuje, że w sytuacji gdy brak jest zgody na publikację informacji dotyczącej sfery życia prywatnego, możliwość publikacji jest uwarunkowana bezpośrednim związkiem z działalnością publiczną tej osoby. Z kolei art. 81 ust. 2 pkt 1 ustawy Prawo autorskie wskazuje, że w braku zgody na rozpowszechnianie wizerunku, rozpowszechnianie wizerunku osoby powszechnie znanej jest możliwe jeżeli wizerunek wykonano w związku z pełnieniem przez nią funkcji publicznych, w szczególności politycznych, społecznych, zawodowych.

W doktrynie zarysowały się dwie koncepcje, dotyczące życia prywatnego i działalności publicznej. Koncepcja restrykcyjna, zakłada, że bezpośredni związek pomiędzy życiem prywatnym a działalnością publiczną istnieje wówczas, kiedy ujawnione informacje ze sfery prywatnej determinują zachowania danej osoby w sferze publicznej (zob. W. Lis, [w:] W. Lis, P. Wiśniewski, Z. Husak, *Prawo prasowe*, s. 358). Bezpośredni związek to nie relacja potencjalna, możliwa do zaistnienia. Musi zaistnieć ścisły i funkcjonalny związek pomiędzy działalnością publiczną danej osoby a ujawnioną okolicznością z życia prywatnego. Chodzi zatem o powiązanie przyczynowo-skutkowe, w ramach którego przyczyna leżąca po stronie życia prywatnego skutkuje następstwami w sferze działalności publicznej. Natomiast przedstawiciele koncepcji liberalnej uważają, że w obszarze bezpośredniego związku z działalnością publiczną osoby mieści się wszystko to, co wpływa na ocenę publicznej postawy tej osoby. Inaczej ujmując, dozwolone ma być sięganie przez prasę do obszaru prywatności, kiedy ma to służyć weryfikacji - jednak wyłącznie negatywnej - zgodności publicznie prezentowanych wartości, postaw, deklaracji z życiem prywatnym osoby publicznej. Innymi słowy, chodzi o narzędzie napiętnowania dwulicowości i hipokryzji osób publicznych, które w życiu prywatnym nie hołdują wyznawanym publicznie wartościom (zob. post. SA w Gdańsku z 24.4.2013 r., I ACz 445/13, Legalis; wyr. SA w Gdańsku z 24.6.2014 r., I ACa 206/14, Legalis; wyr. SA w Warszawie z 12.6.2013 r., I ACa 33/13, Legalis; I. Matusiak,

[w:] K. Orlik (red.), Prawo prasowe, s. 195; R. Stefanicki, Cywilnoprawna ochrona, s. 25; Z. Zawadzka, Wolność prasy, s. 300) (powołane za: B. Kosmus, G. Kuczyński (red.), Prawo prasowe. Komentarz. Wyd. 3, Warszawa 2018).

Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 19 marca 2015 r. wydanym w sprawie I ACa 1362/14 wskazał, że nawet ujawnienie informacji z życia intymnego powinno służyć ochronie konkretnego, społecznie uzasadnionego interesu, którego przemilczenie byłoby dla interesu publicznego szkodliwe. Nie każda informacja ze sfery życia prywatnego, choćby wiedza o niej zaspokajała zainteresowanie społeczne, może być przedmiotem publikacji. W każdym przypadku należy wykazać, iż jej upublicznienie ma silny, bo bezpośredni związek z działalnością publiczną danej osoby i z tego względu przynależy do sfery "powszechnej dostępności". Europejski Trybunał Praw Człowieka w S. w sprawie w sprawie(...) przeciwko Niemcom z dnia 24 czerwca 2004 r. podniósł, że za zainteresowaniem społeczeństwa, gdzie znana osoba się znajduje, jak się zachowuje i postępuje w życiu prywatnym, nie przemawia uzasadniony interes publiczny. Zatem oczywistym jest, że ingerencja prasy w prywatność jednostki nie może być większa niż jest to konieczne do ochrony nadrzędnego interesu publicznego.

W ocenie Sądu informacja o ślubie powódki ani nie determinuje jej zachowania w sferze publicznej, ani także – przy przyjęciu koncepcji liberalnej, nie wpływa na ocenę publicznej jej postawy. Wniosek ten byłby odmienny, gdyby publicznie deklarowane przez powódkę wartości stały w sprzeczności z jej postawą w życiu prywatnym. W szczególności miałyby to miejsce w hipotetycznej sytuacji, w której moralnie naganne zachowanie powódki w kontekście związku z innymi mężczyznami, licowałoby z jej statusem jako mężatki. W takiej sytuacji ujawnienie informacji związanej z pozostawaniem powódki w związku małżeńskim, miałyby na celu napiętnowanie jej nagannego z punktu widzenia moralności zachowania. Okoliczności takie w niniejszej sprawie jednak nie zaistniały. W konsekwencji zdaniem Sądu upublicznione w spornym artykule informacje, w żaden sposób nie wiązały się bezpośrednio z działalnością publiczną powódki czy interesem społecznym w ich upublicznieniu i trudno dostrzec tu jakikolwiek związek. To, że życie prywatne powódki może wzbudzać ciekawość społeczeństwa jest oczywiste, w żaden sposób nie stanowi jednak usprawiedliwienia dla publikacji informacji na temat jej życia prywatnego. Prywatna sfera życia powódki nie jest związana z wykonywaną przez nią działalnością, a już z pewnością nie jest istotna z punktu widzenia interesu społecznego. Sąd nie miał wątpliwości, iż opublikowanie spornych treści miało na celu jedynie zwiększenie poczytności i sensacyjności gazety, co w sposób wymierny przekłada się na jej sprzedaż. Świadek F. B. (1) - autor artykułu wyraźnie przyznał, iż zależało mu na szybkości publikacji materiału, gdyż ma to bezpośrednie przełożenie na sprzedaż dziennika. I taka też intencja zdaniem Sądu przyświecała wydawcy i z pewnością nie była to chęć informowania społeczeństwa o kwestii istotnej z punktu widzenia interesu społecznego. Argumentacja pozwanego podnosząca, iż czytelnicy mają prawo wiedzieć, iż powódka wstąpiła w związek małżeński, co może wiązać się z jej czasowym wyłączeniem z obecności na ekranie, jest zdaniem Sądu jedynie hipotetyczną dywagacją nie znajdującą uzasadnienia i z pewnością nie usprawiedliwiała publikacji tak prywatnych dla powódki informacji.

Co się zaś tyczy okoliczności, w jakich powstały fotografie ilustrujące sporny artykuł, a ściślej tych spośród nich, na których powódka została sfotografowana wraz z małżonkiem, należy wskazać, że niewątpliwie nie powstały one w związku z pełnieniem przez powódkę funkcji publicznych - powódka zaprzeczyła, by zdjęcia te zostały wykonane na planie filmowym, co zresztą potwierdzał sam charakter tychże zdjęć. Została bowiem na nich ukazana para spacerująca z psem, w niezobowiązujących strojach, w sytuacji prywatnej. Powódka potwierdziła, że owe fotografie zostały wykonane w trakcie powrotu małżonków z wspólnego obiadu, a więc w sytuacji niewątpliwie prywatnej.

Przypomnieć także należy, że ochrona prywatności obejmuje również autonomię informacyjną tj. prawo do decydowania o ujawnieniu innym informacji dotyczących swojej osoby, a także prawo do kontroli nad takimi informacjami, jeżeli znajdują się one w posiadaniu innych podmiotów. To powódka winna więc mieć prawo do decydowania, kiedy będzie gotowa upublicznić wiadomość o wstąpieniu w związek małżeński i jaki zakres informacji poda do wiadomości opinii publicznej. Tymczasem, wskutek działania pozwanych i świadomego braku respektowania woli powódki, powódka tego prawa została pozbawiona.

W ocenie Sądu rozważenia wymagała ponadto kwestia, czy sporny artykuł wraz z ilustrującymi go fotografiami, nie naruszył prawa powódki nie tylko do prywatności, ale także intymności.

Jak słusznie zauważono w doktrynie prawa, sfera intymna obejmuje nietykalną i nie podlegającą publicznemu rozważaniu sferę życia jednostki. Chodzi tu o informacje szczególnie chronione, które mogą być publikowane tylko za zgodą osoby, której dotyczą nawet wtedy, gdy ich prawdziwość można wykazać. W zasadzie jednostka ma prawo do samodzielnego sprecyzowania granic tej sfery przez określenie, jakie sprawy mogą być publicznie ujawnione. O zakwalifikowaniu określonych okoliczności do sfery intymności decydują zarówno kryteria obiektywne, jak i subiektywne. Przy rozstrzyganiu konkretnej sprawy sąd powinien brać je łącznie pod uwagę. Kryteria obiektywne to okoliczności, które z reguły – na gruncie orzecznictwa sądowego zaliczane są do sfery intymności, np. stan zdrowia danej osoby, czy orientacja seksualna. Kryteria subiektywne to wola samego zainteresowanego. Te dwa elementy zarówno obiektywne, jak i subiektywne muszą być spełnione łącznie. Elementem niezbędnym wydaje się być wola jednostki polegająca na dążeniu, by określone informacje czy fakty pozostawić w tajemnicy, nawet wobec osób najbliższych. Niezbędne jest dolożenie przez jednostkę aktów staranności, by informacja z zakresu jej intymności pozostała poufną i zastrzeżoną jedynie dla osób najbliższych. Skutkiem objęcia określonych okoliczności tą sferą jest ustalenie intensywności ochrony. Według autorki publikacji, w celu przypisania określonych informacji do sfery intymności jednostki, niezbędne wydaje się być łącznie spełnienie następujących przesłanek:

- 1) informacja musi mieć dla jednostki charakter poufny, powinna stanowić tajemnicę prywatną, przy czym jednostka musi podjąć niezbędne działania w celu zachowania informacji tylko dla siebie lub ewentualnie dla osób najbliższych
- 2) informacja powinna być niedostępna dla osób trzecich
- 3) dostęp do informacji mogą mieć jedynie członkowie najbliższej rodziny lub bliscy przyjaciele
- 4) jednostka musi uprzedzić osoby, którym tę informację przekazała, żeby pozostawiły ją do swojej wiadomości i nie dzieliły się nią z innymi osobami.

Sfera życia intymnego podlega bezwzględnej ochronie i nie istnieją żadne okoliczności wyłączające bezprawność jej naruszenia. Natomiast w odniesieniu do sfery życia prywatnego istnieją okoliczności wyłączające bezprawność działania sprawcy naruszenia. Takich okoliczności w odniesieniu do sfery intymności polskie orzecznictwo nie wskazuje. W doktrynie przyjmuje się również koncepcję dopuszczającą wyjątkowo ingerencję w sferę intymności (powołane za: Joanna D. Sieńczyło-Chlabicz, *Naruszenie prywatności osób publicznych przez prasę, analiza cywilnoprawna*, Zakamycze 2006, str. 153 i nast.).

Przepis art. 14 ust. 6 ustawy prawo prasowe nie ma zastosowania do sfery życia intymnego. Życie intymne podlega pełnej ochronie. Rozpowszechnianie informacji dotyczących intymnych obszarów życia jest niemal zawsze bezprawne. Bezprawność może wyłączyć tylko zgoda osoby, której informacje dotyczą, a tej jak już wyżej Sąd wskazał, powódka nie wyraziła.

Niewątpliwie informacja o ślubie była dla powódki w jej subiektywnym odczuciu informacją intymną (k. 251). Powódka podzieliła się tą wiedzą jedynie z dwójką najbliższych jej osób, tj. z własną matką oraz matką małżonka. Powódka podjęła daleko idące środki ostrożności celem nieujawnienia informacji o ślubie szerszemu gronu - na jej ślubie poza nią i małżonkiem obecne były jedynie ich matki, występujące jednocześnie w charakterze świadków na ślubie. Informacja o ślubie nie została przekazana nawet najbliższym członkom rodziny powódki, tj. ojcu, babce czy siostrze, nie mówiąc już o gronie znajomych, dalszej rodzinie czy współpracownikach. O tym zaś, że powódka zastrzegła poufność tej informacji może świadczyć fakt, iż jej matka odmówiła dziennikarzowi udzielenia jakiegokolwiek komentarza na ten temat. W ocenie Sądu powyższe potwierdza, iż w odczuciu powódki informacja o jej ślubie z pewnością miała dla niej charakter intymny, aczkolwiek co do zasady informacja o stanie cywilnym wchodzi w zakres dobra osobistego w postaci prawa do prywatności. Tym bardziej więc, *expressis verbis* wyrażony przez powódkę wobec dziennikarza zakaz publikacji jakichkolwiek informacji na ten temat, powinien zostać uszanowany.

Należy także dodać, że w przypadku naruszenia prawa do prywatności, prawdziwość rozpowszechnianych informacji nie wyłącza bezprawności naruszenia dobra osobistego, chyba że ujawnione fakty ze sfery życia prywatnego wiążą się

bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby, co jak wskazano wyżej, nie miało miejsca. Powódka nie wyraziła ponadto zgody ani na publikację informacji o ślubie, ani także na publikowanie zdjęć ukazujących ją wraz z mężem w czasie prywatnym. Sąd doszedł więc do przekonania, że strona pozwana naruszyła dobra osobiste powódki, w tym co najmniej prawo do prywatności i wizerunku, a naruszenie to miało charakter bezprawny.

Zgodnie z brzmieniem art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Przepis art. 445 § 3 stosuje się

Zasądzenie zadośćuczynienia lub określonej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny ma charakter fakultatywny (por. jednak wyr. SN z 19.10.2011 r., II CSK 721/10, Legalis) i od oceny sądu zależy przyznanie pokrzywdzonemu ochrony w tej formie, nawet jeśli spełniona została przesłanka w postaci bezprawności naruszenia dobra osobistego. Podobnie jak na tle przepisu art. 445 nie oznacza to jednak dowolności i niczym nieograniczonej arbitralności oceny sędziowskiej. Kryteria wyżej sformułowane, wynikające z ukształtowanego na tle art. 445 orzecznictwa sądowego, znajdują zastosowanie również na tle nowej regulacji art. 448 (por. m.in. uchw. SN z 8.12.1973 r., III CZP 37/73, OSN 1974, Nr 9, poz. 145; wyr. SN z 22.5.1990 r., II CR 225/90, Legalis; wyr. SA w Białymstoku z 9.4.1991 r., I ACr 53/91, OSA 1992, Nr 5, poz. 50; wyr. SA w Gdańsku z 24.8.2012 r., V ACa 646/12, Legalis). Podstawowym kryterium pozostaje rozmiar i intensywność doznanego krzywdy (ocenianej według miar zobiektywizowanych), stopień negatywnych konsekwencji dla pokrzywdzonego wynikających z dokonanego naruszenia dobra osobistego, w tym także niewymiernych majątkowo (np. utrata dobrego imienia prowadząca do zmniejszenia szans na realizację kariery zawodowej). Jedną z istotnych przesłanek oceny jest również stopień zawinienia po stronie sprawcy naruszenia (nie ma tu jednak prostej zależności i nie można z góry założyć, że nieumyślność zachowania będzie zawsze zasługiwała na łagodniejsze potraktowanie). Wskazuje się także na kryterium w postaci sytuacji majątkowej zobowiązanego (por. np. wyr. SN z 16.4.2002 r., V CKN 1010/00, OSN 2003, Nr 4, poz. 56). Kryterium to może mieć jednak charakter posiłkowy, a nie decydujący o wysokości zadośćuczynienia (powołane za: K. Pietrzykowski (red.), Kodeks cywilny. T. I. Komentarz. Art. 1–449⁽¹⁰⁾, Wyd. 9, Warszawa 2018, Sip Legalis).

Nie tracąc z pola widzenia fakultatywności zasądzenia zadośćuczynienia w przypadku naruszenia dobra osobistego, Sąd zważył, iż okoliczności ujawnione na gruncie niniejszej sprawy uzasadniały uwzględnienie roszczenia powódki w tej mierze, w całości. Przede wszystkim zdaniem Sądu należało wziąć pod uwagę, że powódka wyraźnie sprzeciwiła się publikacji informacji o jej ślubie, która była informacją prywatną, a w przypadku powódki nawet intymną. Powódka o fakcie wstąpienia w związek małżeński nie poinformowała nawet najbliższej rodziny, co odniosło ten skutek, iż po publikacji kwestionowanego przez nią materiału prasowego, kontaktowały się z nią osoby z najbliższego jej grona, celem weryfikacji ujawnionych informacji, które powódka chciała zachować do wiadomości zaledwie czterech osób. W konsekwencji, babka powódki na wieść o jej ślubie płakała, ojciec w trakcie rodzinnych spotkań nie nawiązuje kontaktu z powódką. Wreszcie powódka jak i jej mąż musieli tłumaczyć się z ich związku współpracownikom i klientom kancelarii, w której wspólnie pracują. Sytuacja ta była o tyle trudna, że w owym czasie powódka była w zagrożonej ciąży, zamiast więc skupić się na tym wyjątkowym okresie, musiała tłumaczyć szerokiemu gronu osób motywy podjętej decyzji, co z pewnością było stresujące biorąc pod uwagę reakcję najbliższej rodziny. Powódka zeznała, że po publikacji artykułu, podążali za nią paparazzi, co także nie było w pewnością sytuacją komfortową.

Zważywszy na powyższe, Sąd doszedł do przekonania, iż żądane przez powódkę zadośćuczynienie stanowiło sumę odpowiednią i nie miało z pewnością charakteru wygórowanego. Przede wszystkim pamiętać należy, iż dochód gazety jest skorelowany z zainteresowaniem jakim cieszą się zawarte w poszczególnych wydaniach informacje. Na co zwrócił uwagę zeznający w sprawie autor artykułu, liczy się szybkość przekazywania informacji, co ma przełożenie na sprzedaż, a ta determinuje wysokość stawek, z jakimi muszą liczyć się reklamodawcy. Ponadto w sprawie ustalono, iż powódka osiąga miesięczny dochód w wysokości ok.(...) żądana więc przez nią wysokość zadośćuczynienia w kwocie 30.000 zł, nieznacznie przekraczała miesięczne zarobki powódki. Zadośćuczynienie ma spełniać funkcję kompensacyjną, a więc wynagrodzić doznaną krzywdę. Świadczenie to nie może mieć znaczenia tylko symbolicznego, stąd też powinno mieć

ekonomicznie odczuwalną wartość. Zdaniem Sądu określenie wysokości żądanego przez powódkę zadośćuczynienia w wysokości zbliżonej do jej miesięcznych zarobków, było uzasadnione, tym bardziej, że negatywne konsekwencje jakie dotknęły powódkę wskutek spornej publikacji, mogły ograniczyć się właśnie do takiego czasu.

Sąd zasądził więc solidarnie od pozwanych na rzecz powódki kwotę 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia, przy czym solidarny charakter zobowiązania podyktowany był dyspozycją art. 38 ust. 1 ustawy Prawo prasowe.

W ramach niniejszego powództwa, powódka żądała ponadto nakazania pozwanym publikacji oświadczenia o treści: „Przeprosiny dla Pani J. J. (1). Redaktor Naczelny dziennika (...) R. F. (2) oraz Wydawca dziennika (...) Wydawnictwo (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. przepraszają za naruszenie dobra osobistego Pani J. J. (1) w postaci prawa do prywatności, spowodowanego opublikowaniem bez Jej zgody informacji o Jej życiu prywatnym”.

Artykuł 24 k.c. umożliwia żądanie przez pokrzywdzonego dopełnienia czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia, w szczególności złożenia oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie.

Występując z żądaniem złożenia oświadczenia, którego celem jest usunięcie skutków naruszenia dobra osobistego, na powódce spoczywał ciężar sprecyzowania treści oświadczenia.

Co do zasady, Sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie, o czym przesądza dyspozycja art. 321 k.p.c. Sąd nie jest jednak związany żądaniem powoda co do treści przeprosin albo innych oświadczeń, których złożenia w celu usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego domaga się powód, i może samodzielnie określić treść oświadczenia, jakie złożyć ma pozwany.

Stanowisko to jest powszechne w judykaturze, która podkreśla, że związaną sądu granicami żądania nie oznacza, że sąd jest związany w sposób bezwzględny samym jego sformułowaniem. Jeżeli treść żądania jest sformułowana niewłaściwie, niewyraźnie lub nieprecyzyjnie, sąd może ją odpowiednio zmodyfikować, jednakże zgodnie z wolą powoda i w ramach podstawy faktycznej powództwa. Dotyczy to zwłaszcza żądania złożenia oświadczenia o przeprosinach, skoro z art. 24 § 1 k.c. wprost wynika, że ma ono mieć odpowiednią treść. Gdy zatem żądanie w tym przedmiocie ma zbyt szeroki zakres w porównaniu z oświadczeniem, jakie jest właściwe z punktu widzenia tej normy prawa materialnego, taka korekta powinna nastąpić. Stanowisko to jest zgodne z dotychczasową judykaturą, a ostatnio zostało zaprezentowane w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2013 r., I CSK 555/12 w którym wyrażono pogląd, że ogólna zasada wyrokowania, w myśl której sąd jest związany żądaniem pozwu, nie może być stosowana formalistycznie. Sąd korygując brzmienie żądania w sentencji wyroku na formułę, która w sposób niebudzący wątpliwości odpowiada rzeczywistym intencjom powoda, nie narusza art. 321 k.p.c. (tak min. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 06 listopada 2015 r., sygn. akt I ACa 562/15; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 lutego 2017 r., sygn. akt VI ACa 1935/16).

Niewątpliwie, sposób sformułowania żądania przeprosin przez powódkę nie był precyzyjny - nie było bowiem wiadomym, za opublikowanie jakich informacji pozwani mają przeprosić, zwłaszcza, że jak ustalono w toku postępowania, pozwani w dalszym ciągu publikowali informacje z życia prywatnego powódki informując swoich czytelników o ciąży aktorki. Powyższe determinowałyby konieczność stosownego doprecyzowania treści oświadczenia, zbyt bowiem ogólny sposób sformułowania mógłby wprowadzać w błąd co do okoliczności, które objęte byłyby tym oświadczeniem.

Określając treść formuły przeprosin, które wygłosić albo opublikować powinna osoba naruszająca dobra osobiste, należy unikać powtarzania obraźliwych w stosunku do pokrzywdzonego zwrotów (tak trafnie SN w wyr. z 24.11.2011 r., I CSK 52/11, Legalis). Podobnie w przypadku publikacji informacji naruszających prawo do prywatności nie należy ponownie powtarzać tych informacji (Kodeks cywilny. Komentarz, pod red. dr hab. Konrad Osajda, rok 2018, wyd. 19 Sip Legalis).

Sąd zważył, iż brak było możliwości takiego doprecyzowania treści oświadczenia, by po pierwsze nawiązać w nim do publikacji, z jaką powódka wiązała naruszenie jej dóbr osobistych, po wtóre zaś by nie powielać w jego treści informacji

o słuźbie aktorki. Powódka strzeże tej sfery swojego życia prywatnego, a jakiegokolwiek rodzaju nawiązanie do spornego artykułu mogłoby w konsekwencji prowadzić do sytuacji, w której jakaś część jego odbiorców poszukiwałaby informacji o treści artykułu, za opublikowanie którego pozwani przepraszają. Powyższe mogłoby odnieść ten skutek, iż poszerzałby się krąg osób zapoznających się z informacjami, które powódka uznaje za naruszające jej dobra osobiste, co z pewnością nie było intencją powódki.

Akceptacja treści przeprosin sformułowanych w pozwie przez powódkę, bez jednoznacznego sprecyzowania za jakie działania (artykuł), pozwani przepraszają powódkę, mogłaby wprowadzać także w błąd czytelników, którzy bardzo ogólne przeprosiny mogłoby odnosić bezpośrednio do każdej praktycznie informacji publikowanej przez pozwanych na temat powódki bez względu na jej kontekst, co wprost sprzeciwia się roli i funkcji przeprosin. Przeprosiny muszą odnosić się bowiem do konkretnego zdarzenia w tym przypadku konkretnego działania pozwanych, a nie do całokształtu bliżej nie sprecyzowanych zachowań pozwanych.

Z tych też względów, powództwo w zakresie w jakim obejmowało żądanie złożenia oświadczenia, zostało oddalone w całości bowiem w ocenie Sądu, powódka w pełni świadomie chciała aby przeprosiny były złożone przez pozwanych w formie bardzo ogólnej aby dodatkowo nie rozpowszechniać informacji, która legła u podstaw przedmiotowego procesu.

W konsekwencji podjętego rozstrzygnięcia, o kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., który przewiduje, że w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone.

Wobec uwzględnienia roszczenia majątkowego powódki w całości, należało zasądzić na jej rzecz zwrot poniesionych w związku z tym kosztów procesu, na które składała się uiszczona opłata sądowa od pozwu w kwocie 1.500 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika w osobie radcy prawnego w stawce wynikającej z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2015.1804 w brzmieniu obowiązującym na datę wniesienia pozwu), z uwzględnieniem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa (17 zł). Łącznie więc zasądzono solidarnie od pozwanych na rzecz powódki kwotę 5.117 zł tytułem kosztów procesu, w tym kwotę 3.600 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika.

Z uwagi na oddalenie roszczenia niemajątkowego powódki w całości, zasądzono od powódki na rzecz pozwanych (...) sp. z o.o. w W. kwoty po 737 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwoty po 720 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika, w stawce wynikającej z treści § 8 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2015.1800 w brzmieniu obowiązującym na datę wniesienia pozwu) w wysokości 720 zł. Na powyższe koszty składał się także koszt opłat skarbowych od pełnomocnictw w kwocie po 17 zł.

Mając powyższe na względzie, orzeczono jak w sentencji wyroku.---

/-/ SSO Mariusz Solka

ZARZĄDZENIE

1. (...)

2. (...)

(...)

(...)